



## Z aresztu na YouTube

# Autorzy skandalu w Kaliszu znów sieją nienawiść w internecie

– Gdybym odkrył w sobie kroplę żydowskiej krwi, musiałbym się zabić – ogłasza dzień po opuszczeniu aresztu Wojciech O., ksywa „Jaszczur”. Reaktywował kanał na YouTube i znów sieje nienawiść.

## Piotr Żytnicki

Gdy w połowie listopada policja zatrzymała organizatorów antysemitckiego marszu w Kaliszu, minister spraw wewnętrznych Mariusz Kamiński zapewniał: „Nie ma zgody na antysemityzm i nienawiść. Państwo polskie musi okazać bezwzględność i stanowczość”.

Triumf trwał tylko chwilę – antysemiticy wrócili z prztyupem.

## Piękna awantura

Sobota, 4 grudnia. Wojciech O., „Jaszczur”, siedzi przed kamerą w czarnej koszuli, na głowie ma czarną furażerkę z orłem oraz czaszką na tle skrzyżowanych kości. Obok jego współpracownik Marcin O., w wojskowym uniformie, z białą-czerwoną flagą na ramieniu.

„Jaszczur” zwraca się do Michała Schudricha, naczelnego rabina Polski: – Schudrich, odpie... się od komendanta policji w Kaliszu. Odpie... się, Żydzie!

Schudrich był jednym z autorów zawiadomienia do prokuratury – uważa, że 11 listopada w Kaliszu komendant policji Dariusz Bieniek nie dopełnił obowiązków. Policja nie interweniowała podczas antysemitckiego speđu prowadzonego przez Wojciecha O.

– Wiedzieliśmy, że będzie awantura. Nie wiedzieliśmy, że taka piękna. Że sam pan Lapid dostanie okresu – mówi „Jaszczur” przed kamerą. Nawiązuje do międzynarodowego skandalu, który wybuchł po marszu w Kaliszu, i do oburzenia Jaira Lapida, ministra spraw zagranicznych Izraela.

Wojciecha O. rozpiera duma. Śpiewa więc do kamery: „A przed nami nowe cele, razem zbudujemy nowy świat! Niech z Polski spie...”.

## Andrzeja Dudę mianują rabinem

Sobotni program, transmitowany na YouTube, tylko momentami



• Marcin O. i Wojciech O. podczas antysemitckiego marszu w Kaliszu 11 listopada 2021 r. Z tytułu Piotra R.

FOT. JANUSZ JAROS

bywa komiczny. W rzeczywistości to dwugodzinny seans nienawiści, wypełniony wulgaryzmami i antysemityzmem.

Rabina Schudricha autorzy nazywają „naczelnym rabinem niektórych Żydów w Polsce”. Sami naczelnym rabinem Polski mianują z kolei prezydenta RP Andrzeja Dudę, który krytykował antysemitcki marsz w Kaliszu. Zmieniają jego imię i nazwisko – mówią o nim „Jędrusz Dudasz”.

Twierdzą, że gdy byli przesłuchiwani, prokuratorzy z Kalisza odbierali polecenia z góry.

– Bo pewnie jakiś, ku..., Schudrich siedział na drugim końcu kabla – mówi „Jaszczur”.

Broni spalenia kopii Statutu kaliskiego, który w średniowiecznej Polsce regulował prawa Polaków i Żydów. Dodaje, że dokument powstał, bo „żydowskie bydło przekupywało te ku... na stolcach królewskich”.

Podczas transmisji „Jaszczur” kpił z Katarzyny Sochy, szefowej prokuratury w Kaliszu, która stawiała mu zarzuty. Przekonuje, że jego aresztowanie było realizacją poleceń, który przyszyły z Tel Awiwu.

Szczególnie agresywnie wypowiada się o dziennikarzu TVN, który relacjonował aresztowanie. Reporter miał stwierdzić, że „Jaszczur” się doigrzał i nie będzie mógł już bezkarnie głosić swoich poglądów.

– Ty k..., znajdę cię i będę mówił do ciebie, co chcę, z prędkością karabinu maszynowego. I ty się, k..., zesrasz. Ty gnoju! Ty pie... TVNowska piz... – mówi „Jaszczur”. I dodaje, że dziennikarz wykonuje pole-

cenia swojego pana „pie... w dupę przez żydowskiego pedała”. Nienawistna transmisja odbyła się dzień po wypuszczeniu „Jaszczura” i jego współpracownika z aresztu. Sąd w Kaliszu uwolnił ich po niecałych trzech tygodniach. Uznał, że na wolności nie będą utrudniać śledztwa w sprawie antysemitckiego marszu z 11 listopada – prokuratura zarzuca im znieważanie i nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

By wyjść z aresztu, „Jaszczur” i jego pomocnik wpłacili po 20 tys. zł poręczenia majątkowego. Ma to gwarantować, że nie będą kontaktować się ze świadkami. Poręczenie nie gwarantuje jednak, że podejrzani nie będą znów łamać prawa.

Pierwszą, krótką transmisję nadali już w piątek sprzed aresztu. Zaśpiewali: „Jesteśmy wesołe bydłaki, szczamy na ważne ważniaki”.

„Jaszczur” mówił zaś: – Chcieliśmy pozdrowić ministra spraw zagranicznych Izraela. Odpie... się od państwa i rządu polskiego Zajmij się Lapid tym, że może ktoś ci rogi przyprawia.

## „Jaszczur” wraca na YouTube

Wojciech O., posługujący się także pseudonimem Aleksander J., z wykształcenia jest aktorem, grał drugoplanowe role w filmach, śpiewał patriotyczne pieśni na gali ojca Teodusza Rydzka. Popularność przyniosły mu dopiero wielogodzinne programy na żywo emitowane w internetowym kanale Niezależna Polska TV. Zyskał miano patostre-

amera lub patoyoutubera, bo były to programy patologiczne.

„Jaszczur” odbierał telefony od widzów, a gdy się z nimi nie zgadzał, groził, że odetnie im łeb albo wyrwie serce. Mówił, że gdyby miał syna geja, toby go zastrzelił. Posłankę Koalicji Obywatelskiej Klaudię Jachirę nazwał egzemplarzem do gwałcenia.

W ostatnich miesiącach zaczął przechodzić z internetu do świata rzeczywistego – najpierw zwołał swoich sympatyków, zwanych też kamratami, do Grunwaldu, a potem do Kalisza.

Po antysemitycznym marszu z 11 listopada portal YouTube usunął kanał Niezależna Polska TV, ale po wyjściu z aresztu „Jaszczur” go reaktywował. Transmisje z piątku i soboty pokazują, że chce kontynuować tę samą drogę – nadal będzie szokował, przeklinał, podsycał nienawiść.

– To było, niestety, do przewidzenia. Wojciech O. i Marcin O. od razu powrócili do nadawania wielogodzinnych hejterskich audycji ze

skrajnie antysemitycznymi treściami. Zapowiadają w nich przejęcie władzy i zaprowadzenie terroru, wypowiadają wulgarne obelgi i pogrożki – mówi nam prof. Rafał Pankowski, socjolog ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które walczy z rasizmem i ksenofobią.

Pankowski opowiadał nam niedawno, że „Jaszczur” to sprawny manipulator, który balansuje między żenującą błazenadą a przerażającą nienawiścią. I próbuje stworzyć grupę polityczną o ogólnopolskim zasięgu, choć na razie jest na marginesie – odcina się od niego również większość narodowców. Jedynie poseł Konfederacji Grzegorz Braun poręczył za Wojciecha O., gdy zatrzymała go policja.

Prof. Pankowski zauważa, że „Jaszczur” wypłynął na szerokie wody, bo władza go lekceważyła. Negatywną rolę odgrywa też YouTube, który przez lata nie reagował na nienawistne transmisje, a teraz pozwała na recydywę.

## Z internetu na ulice

Kilkanaście dni temu, gdy „Jaszczur” siedział jeszcze w areszcie, o antysemitycznym marszu w Kaliszu dyskutowali w Sejmie posłowie. Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej podkreślała wtedy brak lub słabe reakcje portali internetowych, przede wszystkim YouTube’a, na mowę nienawiści.

– Nienawiść z internetu przenosi się na ulice. Skutkiem są pobicia ludzi wyróżniających się kolorem skóry, językiem czy narodowością – mówiła.

Tatar pytała, czy polskie państwo zareaguje na internetowe programy Wojciecha O. Jarosław Szymczyk, komendant główny policji, nie wydawał się szczególnie przejęty. Podkreślał, że „polskie służby realizują szereg działań, również w cyberprzestrzeni”. Nie podał jednak konkretów. Rozwodził się natomiast nad pomysłem utworzenia policyjnego centralnego biura do walki z cyberprzestępczością.

Po aresztowaniu „Jaszczura” zapytaliśmy prokuraturę w Kaliszu, czy śledztwo obejmie również antysemityczne treści w jego internetowych programach. Maciej Meller, rzecznik prokuratury, odmówił odpowiedzi ze względu na dobro śledztwa.

Policja i prokuratura nie zareagowały na nowe nagrania Wojciecha O. ●

Sobotni program, transmitowany na YouTube to dwugodzinny seans nienawiści, wypełniony wulgaryzmami i antysemityzmem